

# KIELICH BOŻEGO GNIEWU I KIELICH BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA

Przed nami stoi kielich, w którym jest wino. Wino, które symbolizuje przelaną krew Chrystusa.

Dziś każde Boże dziecko może pić z tego kielicha.

Twój udział w tym kielichu symbolizuje, że jesteś oczyszczony z grzechu.

Ale był ktoś na tej ziemi, kto musiał wypić „pewien kielich”, choć wcale nie musiał być oczyszczony z grzechu, bo był bezgrzeszny.

Bał się wypicia tego kielicha. Wiedział, co to oznacza.

Mówimy o Panu Jezusie. Mówimy o Jezusie w ogrodzie Getsemane, gdzie Jezus poszedł w nocy przed swoją śmiercią, aby się modlić.

I chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden werset tej modlitwy:

Czytamy *Ew. Mat. 26:39*

*39. Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił; Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*

Co oznaczała Jego prośba „niech mnie ten kielich minie”?

Otóż w Piśmie Świętym słowo „kielich” jest wyrazem wylania na kogoś Bożego błogosławieństwa, albo wylania Bożego gniewu.

O wylaniu błogosławieństwa czytamy np. w

*Ps. 23:4-5*

*4. Choćbym nawet szedł ciemną doliną, Zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną, Laska twoja i kij twój mnie pocieszają,*

*5. Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich. Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się.*

Dlaczego Psalmista pisze, że kielich jego się przelewa?

Czy dlatego, że wszystko w jego życiu super się układa?

Czy dlatego, że nie dotykają go żadne trudności czy próby wiary?

Nie! On przeżywa kielich błogosławieństwa, bo wie, że kiedy idzie ciemną doliną życia, kiedy nastają nieprzyjaciele, to nie musi się bać, to Bóg zawsze jest z Nim

Ale ten kielich Bożego błogosławieństwa nie będzie się na nas przelewał, jeżeli będziemy chodzić po krzakach. Kielich Bożego błogosławieństwa jest tylko na drodze za Jezusem.

Czasami zamiast chodzić wąską drogą za Jezusem, obieramy własną drogę przez krzaki i dziwimy się, że pokują nas osty, pokrzywę, że wpadniemy w jakiś dołek.

Ostatnio śpieszyłem się do tramwaju i zamiast iść po chodniku, to przebiegłem przez trawę i nagle coś bardzo zaśmierdziało na podeszwie mego buta.

Musiałem wtedy przystanąć i w mokrej trawie oczyścić mego buta.

Kiedy nie chodzimy Bożymi drogami, kiedy wybieramy drogę na skróty, własną drogę to będzie śmierdzieć grzechem i później trzeba przyjść do Jezusa i prosić o oczyszczenie z tego grzechu.

Nie licz na to, że będziesz chodził własnymi drogami życia i Bóg będzie Ci na nich błogosławił.

Bóg błogosławi na swoich drogach.

Ale czy taki kielich miał Jezus na myśli modląc się:

*Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie*

Czyżby Jezus chciał, aby minął Go kielich Bożego błogosławieństwa?

Oczywiście, że nie o taki kielich chodziło Jezusowi, bo przecież w tym samym wersecie jest wskazówka, czym Jezus kierował się w życiu:

*wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*

W tych słowach widać wyraźnie, że Jezus chciał zawsze chodzić drogą swego Ojca.

I podobnie i Ty, tylko wtedy, kiedy będziesz chodził Bożymi drogami będziesz przez Niego błogosławiony.

Ale skąd wiadomo, jaka jest Boża droga dla mnie?

Czytamy o tym w ks.Jozuego:

*Joz. 1:8*

*8. Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.*

Użyte tutaj słowo poszczęści znaczy tyle co błogosławi.

Czyli jeśli ta księga nie będzie oddalać się od Twoich ust – czyli będziesz chciał mówić o treści tej księgi;

- jeśli będziesz myślał o tym, jak być posłusznym tej księdze przez cały czas,

- jeśli będziesz starał się czynić, to co w niej jest napisane,

to wtedy poszczęści się twojej drodze, czyli wtedy będzie przelewał się w Twoim życiu ten kielich Bożego błogosławieństwa.

Ale Jezus modlił się jednak o to, aby jeśli to możliwe minął go jakiś kielich...

Jeśli nie miał na myśli kielicha błogosławieństwa, to jaki kielich miał na myśli?

Otóż mówił o kielichu Bożego sądu, Bożego gniewu.

O takim właśnie kielichu Bożego sądu mówi Psalmista w

*Ps. 75:7-9*

*7. Bo nie ze wschodu ani z zachodu, Ani z pustyni, ani z gór przychodzi sąd,*

*8. Lecz Bóg jest sędzią, Tego poniżej, tamtego wywyższa.*

*9. Bo w rękach Pana jest kielich Wina musującego, pełnego przypraw; Z niego nalewa, a wszyscy bezbożni na ziemi nawet osad jego wysączają i piją.*

Bóg jako sędzia trzyma w ręce kielich, kielich, który zawiera wino Bożego sądu. To wino musuje, a w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia czytamy, że to wino się pieni.

To oznacza, że to wino w kielichu Bożego gniewu jest wzburzone i jest bardzo mocne.

Przyjdzie czas, kiedy Bóg wyleje na ziemię siedem lat Wielkiego Ucisku, będzie to czas Bożego gniewu.

Przyjdzie czas, kiedy kielich Bożego sądu sprawi, że Ci, którzy nie przyjęli Jego miłości zostaną wrzuceni do jeziora ognistego. Ten czas Bożego sądu opisuje list do Tesaloniczan:

*2 Tes. 2:10-12*

*10. I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.*

*11. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu,*

*12. Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.*

Zobaczmy, Bóg zsyła kielich swojego gniewu na tych, którzy znaleźli upodobanie w nieprawości.

Dlaczego więc na Jezusa miał być wylany kielich Bożego gniewu?

Dlaczego Jezus bał się tego kielicha i modlił się, że jeśli to możliwe, aby Go ten kielich minął?

Czy kiedy Jezus modlił się o to, aby Go ten kielich minął jeśli możliwe, chodziło o to, aby nie cierpiał? Aby go nie poniżano, nie biczowano, nie ukrzyżowano?

Na pewno perspektywa tego była dla Jezusa trudna.

Ale nie o to przede wszystkim chodziło w tej modlitwie, aby Go ten kielich minął, jeśli możliwe.

Wczoraj byliśmy na pogrzebie s. Zusi, którą żegnała cała rodzina. Dla najbliższych rozstanie z matką jest ogromnym bólem.

Ale taki ból rozstania Jezus rozumie bardzo dobrze.

Jego relacja z Ojcem jest o wiele głębsza niż nasza relacja z kimś najbliższym. Boży Syn i Bóg Ojciec to jedna istota. Jedno w naturze, jedno w myśleniu.

I nagle ta jedność, kiedy Jezus wisiał na krzyżu została zerwana.

Ta jedność z Ojcem została zerwana, ponieważ Jezus musiał wziąć grzech każdego człowieka na siebie.

To tak, jakbym nie mógł być już sobą, to tak, jakby część mnie nie mogła istnieć.

Apostoł Paweł w liście do Koryntian wyraził to tak:

*2 Kor. 5:21*

*21. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.*

To nie znaczy, że nasze grzechy znalazły się w Jezusie. Ale to znaczy, że Twoje i moje grzechy zostały włożone na Niego, jak na ofiarę za grzech.

Grzech w raju zerwał społeczność człowieka z Bogiem.

Mój i Twój grzech zrywa kontakt z Bogiem, jak czytamy w

*Izaj. 59:2*

*2. Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy.*

Ileż to razy prosisz o coś Boga, a On Ciebie nie wysłuchuje, bo może jest jakiś grzech, który zasłonił przed Tobą jego oblicze.

I to właśnie jest ten kielich Bożego gniewu.

Dlatego kiedy Jezus modli się do swego Ojca:

*Ojciec mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*

Największym bólem Jezusa była perspektywa nie tyle cierpień fizycznych, ile tego wypicia kielicha Bożego gniewu, kiedy sam Ojciec musiał odwrócić się od Jezusa, musiał zerwać z Jezusem społeczność na krzyżu, bo Jezus wziął Twój grzech na siebie.

I właśnie ból tego wziętego kielicha gniewu widać na krzyżu w słowach Jezusa:

*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* ( Ew. Mar. 15:34)

Ale wiemy, że ten stan rozstania z Ojcem był niezwykle ciężki, ale chwilowy.

Kiedy Jezus zapłacił własną krwią za nasze grzechy, Jego Społeczność z Ojcem została przywrócona.

Dlatego czytamy w liście do Filipian 2:8-9

*8. Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.*

*9. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię,*

Drodzy, dziś każdy z nas podejmuje decyzje z jakiego kielicha chcemy pić.

Bóg ma dla nas do wyboru dwa kielichy:

Kielich swojego błogosławieństwa i kielich swojego gniewu

Ten kielich gniewu czyli wieczne zerwanie społeczności z Bogiem, brak kontaktu z Ojcem w niebie będzie dla człowieka prawdziwym piekłem:

Jak opisał to ap. Paweł w

*2 Tes. 1:8-9*

*8. W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa.*

*9. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego,*

Jezus na krótko został oddalony od oblicza Pana, tego się obawiał w ogrodzie Getsemane, tą rozpacz odczuwał na krzyżu, kiedy Ojciec zerwał z Nim Społeczność.

Ale człowiek nieposłuszny Ewangelii będzie wiecznie odczuwał ten stan – stan braku Boga, braku nadziei na zbawienie, braku pomocy, braku miłości...

Ale co ja, będąc członkiem Zboru mogę mieć wspólnego z kielichem Bożego gniewu?

Oh, możemy mieć bardzo wiele, gdyż do zborowników skierowanych jest mnóstwo ostrzeżeń, aby nie zejść z Bożej drogi.

Bóg nie będzie Tobie i mnie błogosławił w krzakach.

W liście do *Hebr. 10:24, 26-27* czytamy:

*24. I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków,*

*26. Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy,*

*27. Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników,*

*Ale drodzy,*

*Jezus ma każdemu z nas do zaoferowania inny swój kielich, kielich swojego błogosławieństwa.*

Jak mieć ten kielich Bożego błogosławieństwa?

Kiedy Jezus modlił się do Ojca, aby jeśli możliwe minął Go ten kielich Bożego gniewu, powiedział ważne słowa:

*„Ojcie mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.”*

Jezus modlił się wówczas do Ojca całą noc.

Jeśli będziesz gorliwie, codziennie modlił się do Ojca, aby robić w tym dniu nie to, co Ty chcesz, ale Jezus, to możesz liczyć na kielich Bożego błogosławieństwa

Jeżeli ta księga nie będzie tylko na półce, albo tylko w umyśle, ale w sercu i na ustach, to możesz liczyć na kielich Bożego błogosławieństwa, jak czytaliśmy w księdze Jozuego:

*Joz. 1:8*

*8. Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.*

I na koniec pragnę skierować słowo do tej osoby, która przeżywa duży, wewnętrzny ból, pamiętaj o tym, co przeżywał Jezus, pamiętaj o Jego bólu na krzyżu

I dlatego jak głosi Pismo

*Hebr. 4:15*

*15. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi,  
lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my,  
z wyjątkiem grzechu.*

**AMEN**